

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Ideolodzy nurtów anarchistycznych

Daniel Piekaruś

Daniel Piekaruś
Ideolodzy nurtów anarchistycznych

[http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/ideologie/
52-ideolodzy-nurtow-anarchistycznych](http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/ideologie/52-ideolodzy-nurtow-anarchistycznych)
Autor jest doktorantem w UMCS w Lublinie

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Anarchizm indywidualistyczny	3
Anarchizm kolektywistyczny	6
Anarchizm komunistyczny	8
Anarchizm syndykalistyczny	10
Anarchizm chrześcijański	12

P.J. Proudhon , Co to jest własność?, Paryż 1840, s.18.

P.J. Proudhon, Wybór pism, t.1, Warszawa 1974, s. 578.

Hercen Aleksander Iwanowicz (1812-1870) – urodzony w Moskwie, jako nieślubny syn rosyjskiego magnata. Był jednym z prekursorów ruchu narodnickiego w Rosji, oraz powieściopisarzem. Współpracował z Bakuninem.

W. Rydzewski, Powrót Bakunina. Szkice o rosyjskiej idei i mitach lewicy, Kraków 1993, s. 22.

A. Hercen, Rzeczy minione i rozmyślania, przełożył i przypisami opatrzył J.Wyszomski, t.5, Warszawa 1954, s.168.

M. Bakunin, Przedmowa do drugiego zeszytu Imperium knutogermańskie-go, Pisma wybrane, t.2, Warszawa 1965, s. 141.

M. Bakunin, Katechizm rewolucyjny, Poznań 1997, s.2.

W. Poniecki „Myśliciele i Bojownicy”, Warszawa 1935, s.91.

M. Orsetti „Piotr Kropotkin 1852-1921”, Warszawa 1928, s.4.

P. Kropotkin, Wspomnienia rewolucjonisty, Warszawa 1956, s.421.

W. Kołodziej, Działalność anarchistów w Rosji w latach 1905-1907, Warszawa 1988, s.57.

P. Kropotkin, Zdobycie chleba, Warszawa 1925, s. 56.

P. Kropotkin, Nauka współczesna i anarchizm, Lwów 1920, s. 50.

L. Kołakowski, Główne nurty marksizmu cz.2. Rozwój, Warszawa 1989, s. 496.

R. Antonów, Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku, Wrocław 2004, s. 32 - 33.

R. Antonów, Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku, Wrocław 2004, s.34.

G. Sorel, Réflexions sur la violence, Paryż 1908, s. 32.

J. Bourdeau, Kierownicy myśli współczesnej , Warszawa 1909, s.118.

E. Liebling , H.Lew Tołstoj. Szkic literacki, Lwów 1911, s.17.

P. Grzegorzczak, Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzny – literacki, Warszawa 1964, s. 69.

P.J. Proudhon, przyczynił się do ukształtowania w Tołstoju poglądów na temat własności. Tołstoj był sympatykiem francuskiego anarchisty w kwestiach społecznych.

A. Goldenweiser , Tołstoj wśród bliskich, Warszawa 1961, s.40.

też z tego powodu, że nie propagował on rewolucji i przemocy, jako drogi do lepszego świata. Bo czy można stworzyć nowe społeczeństwo przy pomocy karabinu? Czy człowiek z łufą przy głowie, świadomie przyjmie nowe idee za swoje i będzie im wierny? Tołstoj zdecydowanie nie popierał rewolt jako sposobu rozwiązywania problemów społecznych. Głosił pogląd że zło, dobrem trzeba zwyciężać. Krytykował też prawo i sądownictwo, w którym upatrywał źródło niesprawiedliwości. Mawiał, że „...chodzi właściwie nie o to, że ludzie czynią źle, lecz o to, że zmuszają innych do robienia zła, które jest uznane przez prawo...”.

Teoria tołstojowska mówiąca o nie przeciwstawianiu się złu aktami przemocy, bliska była poglądom głoszonym przez polskich Arian. Co do przyszłego ustroju Tołstoj twierdził, że jego budowę trzeba pozostawić ludziom, bo oni wiedza najlepiej jak chcą żyć. Mimo, to uważał, że społeczeństwo powinno być scalane w wolne komuny, ze wspólną ziemią i narzędziami, gdzie władza oddolna będzie na usługach ludzi. Propagował ascetyczny styl życia, ubóstwo i dietę wegetariańską, gdyż w zabijaniu zwierząt upatrywał dehumanizację człowieka. Lansował też wstrzemięźliwość seksualną oraz był ostrym przeciwnikiem alkoholu, w którym dostrzegał przyczynę utraty kontroli przez człowieka i jego stopniowe zniewolenie. Zabawę i przyjemności uważał za zbyteczne i całkowicie niepotrzebne człowiekowi do szczęścia, które daje tylko życiowa asceza. Podsumowując Tołstoizm należy jeszcze raz podkreślić, iż ten nurt, oparty na wierze i sprawiedliwości wyróżniał się spośród innych odłamów anarchizmu całkowitą negacją rewolt. W zamian proponował bierne uczestnictwo i budowę własnej anarchopacyfistycznej rzeczywistości.

Odnosiniki:

A. Böckh (1785-1867)- niemiecki filozof klasycystyczny. Profesor Uniwersytetu w Heidenbergu i Berlinie.

G.W.F. Hegl (1770-1831)- Filozof niemiecki. Przedstawiciel niemieckiego idealizmu. Twórca absolutnego, dialektycznego systemu filozoficznego.

L. Kulczycki, Anarchizm współczesny, Lwów 1902, s. 15.

M. Striner, Jedyny i jego własność, Warszawa 1995, s. 209.

M. Waldenberg, Prekursorzy Nowej Lewicy. Studia z myśli społecznej XIX i XX wieku, Warszawa-Wrocław 1985, s. 18.

K. Marks, F. Engels, Dzieła, t.2, Warszawa 1979, s. 49.

L. Kulczycki, Anarchizm współczesny, Lwów 1902, s.12.

System mutualistyczny – przewidywał świadczenie wzajemnych usług, na podstawie wolnej umowy niezależnych jednostek.

Anarchizm w swoim założeniu negował i odrzucał państwo jako czynnik, który jednoczyłby dalej ogół społeczeństwa. Dla anarchistów państwo było równoznaczne z przymusem, do uczestnictwa w którym skazywane były przez wieki kolejne pokolenia. Anarchiści od zawsze uważali, że ludzie nie potrzebują żadnej formy centralizacji do samorealizacji i sami dobrowolnie, bez jakiegokolwiek nacisku potrafią się zespolic i stworzyć własne struktury organizacyjne. Nowe społeczeństwo oparte na tolerancji i wzajemnym szacunku, będzie prowadzić do szybkiego rozwoju jednostki, a nie zepchnie ją do roli „ślepego niewolnika” państwowego systemu. Według anarchistów człowiek to nie tylko trybik w ogromnej państwowej maszynie, ale przede wszystkim wolna, samodzielnie myśląca istota, która zdolna jest do świadomego podejmowania decyzji, bez odgórnego wpływu władzy na jej postępowanie. Mimo, iż anarchizm w swojej istocie miał jednolite cele, to jednak założenia co do ich realizacji, poszczególni anarchiści mieli diametralnie różne. Co więcej prawie każdy anarchista miał swoją wizję „anarchistycznego porządku”. Uwarunkowane było to w dużej mierze od kraju, w jakim się urodził i wychował, oraz jaki rodzaj politycznego systemu w jego kraju obowiązywał. Przesiąknięty tradycją, kulturą i zwyczajami swego kraju rosyjski anarchista, nie zawsze zgadzał się ze swoim towarzyszem np. z Francji, który żyjąc w innych realiach miał całkowicie inne podejście do wielu spraw.

Anarchizm jako ruch otwarty i niczym nie skrepowany, przyciągał do siebie masę indywidualności, przez co w jego łonie wykrystalizowały się różnorodne nurty tj.: anarchizm indywidualistyczny, anarchizm kolektywistyczny, anarchizm komunistyczny, syndykalistyczny czy anarchizm pokojowy, zwany wymiennie pacyfistycznym lub chrześcijańskim.

Anarchizm indywidualistyczny

Twórcą i głównym teoretykiem anarchizmu indywidualistycznego był Johann Caspar Schmidt, który znany jest raczej pod pseudonimem Max Striner. Jego poglądy śmiało można określić jako filozofia egoizmu. Max Striner {1806–1856} należał do tzw. grupy lewicowych pisarzy heglowskich. Ukończył studia filozoficzne i teologiczne na Uniwersytecie Berlińskim, gdzie był oddanym słuchaczem wykładów głoszonych przez Böckha, a w szczególności przez Hegla. To właśnie wtedy zaczęły się kształtować jego skrajne indywidualistyczno-egoistyczne poglądy. W odróżnieniu od ówczesnych anarchistów, Striner nie występował przeciwko państwu i

władzy samej w sobie. Posunął się znacznie dalej. Zanegował on wszystkie postawy, idee i poglądy, które godzą w jakikolwiek sposób w życie osobiste jednostki. Wszystko, co ograniczało swobodę którejkolwiek z osób żyjących w społeczeństwie było dla niego złe. Według Strinera jednostka była najważniejsza i mogła robić to, co chce i co tylko uznałaby za stosowne. Usprawiedliwia nawet morderstwo, jeżeli jego wymaginowana istota {jedyna i najważniejsza} stwierdziłaby, iż jest to słuszne i zgodne z jej prywatnym kodeksem postępowania.

Najlepiej scharakteryzował Strinera Ludwik Kulczycki, który uważał go za „najkrańcowszego indywidualistę”. Porównując go z innymi „wolnościowcami” twierdził, że „...tamci występowali prawie wyłącznie przeciwko instytucjom, krępującym jednostkę ludzką. Striner zaś głównie przeciwko abstrakcjom, ideom ogólnym ...”. Odrzucał on z całą surowością takie pojęcia jak; Bóg, Ojczyzna, rodzina, ludzkość, prawo, moralność, społeczeństwo, państwo, obowiązki, dobro czy zło. Uważał, że każdy człowiek jest tym jedynym. Może mówić i czynić, co tylko uzna za stosowne i na co będzie miał ochotę. Krótko mówiąc dla Strinera liczyło się dobro osobiste, twierdził, że każdy człowiek jest, a przynajmniej powinien być egoistą i tylko sam w sobie samym powinien doszukiwać się wartości.

Najpełniej swoje przemyślenia i poglądy Max Striner wyraził w swoim dziele filozoficznym zatytułowanym „Jedyny i jego własność”, w którym stwierdził „Państwo i Ja – pozostajemy wrogami. Mnie egoiście nie leży na sercu dobro tego ludzkiego społeczeństwa, niczego mu nie poświęcam i tylko ciągnę z niego korzyści, lecz by móc wykorzystać je całkowicie, zamieniam je raczej w moją własność, mój twór, to znaczy unicestwiam je i zamiast niego zakładam Zrzeszenie Egoistów {Verein Von Egoisten}...”. Ciekawym zjawiskiem w tej filozoficznej wykładni Strinera jest jeden aspekt. Odrzucał i negował on rewolucję, jako drogę do obalenia starego ładu, w zamian gloryfikował rewoltę – powszechny bunt i terror społeczny. Dziwnym wydaje się zatem fakt, aby jednostki egoistyczne, o których pisał Striner potrafiłyby wspólnie przeprowadzić ową rewoltę, która obaliłaby państwo. Alternatywą dla rewolty, mogły być ostatecznie różnorodne metody doraźne, które polegać miały na oszukiwaniu państwa na wszelkie możliwe sposoby. Striner nie krytykował własności, twierdził, że „Jedyny” mógł posiadać to, co poprzez swoją siłę i spryt udałoby mu się osiąść. Poglądy Maxa Strinera nie trafiały jednakże nawet do samych anarchistów, którzy twierdzili, iż jest to pochwała wszelkich możliwych postaw ahumanitarnych, do jakich człowiek mógłby się posunąć.

anarchopacyfizmu. Tołstoj porównuje się też do „Czarnego Księcia”. Jak trafnie zauważył Bourdeau „Tołstoj dochodzi do takich samych wniosków jak Książę Kropotkin. Tak jak on głosi zniesienie armii, granic, patriotyzmu, trybunałów, kary śmierci, wszystkiego, co gniecie i gnębi, z tą różnicą, że Tołstoj ucieka się do łaskawości, Kropotkin do buntu...”. Dlatego nie dziwi fakt, że właśnie naukę Chrystusa Tołstoj przyjął za wyrocznieść swej moralno-filozoficznej doktryny.

Mimo, iż Tołstoj był gorliwym chrześcijaninem, jedną z jego postaw społecznych był antyklerykalizm. Dał temu wyraz w swoim opowiadaniu „Odbudowanie piekła”, gdzie stwierdził, że Kościół Katolicki hamuje rozwój człowieka i popiera jego wyzysk i nędzę, z której sam czerpie zyski. Wszystko to tłumaczy sprawiedliwością niebieską i podziałem ról na ziemi. Lew Tołstoj od zawsze chciał poznać sens przemijania jednostki oraz nieskończoność świata, co było bodźcem do jego badań nad tradycją religijną. W ten sposób zdefiniował zło, w które wpisał władzę i państwo, jako instrumenty wyzysku i niedoli człowieka. Zanegował rolę podatków, które porównał do gwałtu na bezbronnych obywatelach, dokonanego przez rząd bez względu na to, czy był to rząd demokratyczny czy totalitarny. Te rozważania zaowocowały stworzeniem przez Tołstoja jak gdyby nowych zasad wiary, które brzmiały następująco; „...1) nie gniewaj się na swojego brata, 2) nie rozłączaj się pod żadnym pretekstem ze swoją żoną, 3) nie składaj przed nikim przysięgi, 4) nie odwzajemniaj złego złem, 5) kochaj także tych, którzy nie należą do twojej narodowości...”

Tołstoj bardzo ostro walczył z armią i militarystką. Uważał, że jest ona ochroną dla zbrodniczej działalności rządu. Sam rząd i aparat biurokratyczny też podlegał krytyce Tołstoja, gdyż według niego działał tylko po to, aby stłamsić jednostkę. Róża Luksemburg jego poglądy porównała do postaw innych ówczesnych socjalistów, Saint Simona czy Roberta Owena. Pisała o nim, że „...nie ma jednej odwiecznej uświęconej tradycją instytucji obecnego ustroju społecznego, której by bezlitośnie nie obnażył, wskazując jej kłamliwość, niedorzeczność i niemoralność...”. Dzięki temu uważa się Lwa Tołstoja za promotora pacyfizmu. Tępił też patriotyzm twierdząc, że prowadzi on w prostej linii do nacjonalizmu, który bardzo często jest inspiracją zbrodni i wojen. Uważał, że każdy człowiek powinien pracować i przyswoić sobie tyle dóbr ile mu potrzeba, a resztę wytworów swojej pracy rozdać. Według niego własność jest domeną wyzyskiwaczy i jest sprzeczna z nauką Chrystusa. Jest bowiem narzędziem władzy bogatych nad biednymi. Anarchizm, jaki prezentował Lew Tołstoj zwany jest anarchopacyfizmem,

Takie rozwiązanie w całości popierał drugi teoretyk anarchosyndykalizmu Fernando Pelloutier, który w 1895 roku we francuskim periodyku anarchistycznym „Les Temps Nouveaux” opublikował swój wywód na temat syndykalizmu. To on sprecyzował pojęcie władzy w przyszłym ustroju syndykalistycznym, jako nietrwałe organizacje, wymienne co jakiś czas. Miało to zapobiec autorytaryzmowi i hegemonii jednych robotników nad drugimi. Kolejnym celem anarchosyndykalizmu według Radosława Antonowa „...Było stworzenie w przyszłym społeczeństwie takiej organizacji produkcji, w jakiej przymus zewnętrzny zostałby zastąpiony wewnętrznym...”. Sorel porównywał formę strajku generalnego do „...formy obrazu walki, zapewniającej triumf ich sprawy...”. Celem zaś była walka o samorząd, który byłby niezależny i oddolny, w którym przegłosowana większością głosów petycja, stawałaby się automatycznie prawem robotniczym.

Anarchizm chrześcijański

Zwolennicy anarchizmu chrześcijańskiego uważali, że cała ewangelia jest anarchistyczna, gdyż głosi ideę sprawiedliwości i pokoju, a pierwszym anarchistą „z prawdziwego zdarzenia” był sam Jezus Chrystus. Powoływali się na jego żywot, widząc w nim oddanego bojownika za wolność i pokój. Głównym teoretykiem myśli anarchochrześcijańskiej był Lew Nikołajewicz Tołstoj {1828-1910}, hrabia oraz znakomity pisarz rosyjski. Studiował orientalistykę i prawo na Uniwersytecie Kazańskim {1844-1847}. W 1851 zaciągnął się jako wolontariusz do służby wojskowej na Kaukazie. Autor takich dzieł jak „Wojna i pokój” {1863-1869} czy „Anna Karenina” {1873-1877}, poruszał w swojej twórczości szeroko rozumiane aspekty społeczno – polityczne. Debiutował trylogią autobiograficzną: „Dzieciństwo” {1852, wydanie polskie 1911}, „Lata chłopięce” {1852, wydanie polskie w „Dziełach” tom 1-2, 1928-1929} oraz „Młodość” {1855-1857, wydanie polskie tamże}. Udział pisarza w wojnie krymskiej {1853-1856} znalazł wyraz w cyklu reportaży „Opowiadania sewastopolskie” {1855-1856, wydanie polskie w „Dziełach” 1928-1929}.

Paradoksem jest, iż sam Tołstoj nie deklarował siebie jako anarchistę, lecz zarówno ówczesni mu, jak i potomni za takiego go uznawali. Główną zasadą, jaką starał się kierować w życiu Lew Tołstoj, była miłość do Boga i do bliźnich. Jego zaciekle postawa chrześcijańska spowodowała, że koncepcje świata, jaką przedstawił nazwano anarchizmem chrześcijańskim lub pokojowym. Niejednokrotnie ów nurt „wykluty” z łona anarchizmu określa się też mianem

Całkowicie inne poglądy prezentował inny znakomity teoretyk nurtu anarcho-indywidualistycznego, Pierre Joseph Proudhon {1809-1865}. Uważany jest on za „ojca anarchizmu”, gdyż jako pierwszy w swojej książce pt. „Co to jest własność, czyli badania nad zasadą prawa i rządów” z 1840 roku, użył terminu „anarchizm”. W ten sposób mianem anarchistów, określił ludzi, którzy czynnie przeciwstawiali się wszelkiej władzy, państwu i różnorodnym systemom politycznym, które oparte na przymusie, tłamsiły samorealizację jednostki. Dla Proudhona największym dobrem i wartością była wolność i sprawiedliwość.

Marek Waldenberg charakteryzując postać tego francuskiego anarchisty stwierdził, że Proudhon „...Uważał wolność – obok sprawiedliwości – za wartość najwyższą i chciał, by wymogi życia zespołowego ograniczały ją w możliwie najmniejszej mierze...”. Pierwszym dziełem, w którym Proudhon zawarł swoje poglądy, była praca konkursowa pt. „O świętowaniu Niedzieli”, w której poddał krytyce własność, stwierdzając, że jest ona odpowiedzialna za zło międzyludzkie, dając tym wyraz poparcia dla stanu równości społecznej. Uważał, że stanem patologicznym w społeczeństwie jest sytuacja, kiedy to jedni mają dużo, a drudzy nie mają nic. W swojej kolejnej pracy zatytułowanej „Co to jest własność?” z 1840 roku, starał się zdefiniować pojęcie własności i nieuchronnie porównywał jej stan do kradzieży, a co za tym idzie do niesprawiedliwości społecznej. Karol Marks w swoich „Dziełach” określił twórczość Proudhona jako „...naukowy manifest proletariatu francuskiego...”. Z biegiem czasu poglądy Proudhona na kwestie własności uległy zmianie, gdyż wiedział dobrze, że całkowite jej wyeliminowanie ze społeczeństwa jest utopią. Jak pisał Ludwik Kulczycki „...oburzała go niesprawiedliwość losu, zapewniająca bogactwo jednym, a nędzę drugim, marzył więc o innym sprawiedliwszym podziale bogactw w społeczeństwie...”. Proponował zatem aby tolerować własność człowieka, którą ów podmiot społeczny zdobył ciężką pracą, a wszelkie dobra wielkokapitalistyczne i własność państwową, zastąpić własnością spółdzielczą. Nowatorstwem jest teoria lansowana przez Proudhona, która dotyczyła handlu i wymiany bezgotówkowej w społeczeństwie. Polegać miała na wymianie pomiędzy ludźmi wyrobów, które produkują. Wyeliminowałoby to pieniądź, jako głównego sprawcę niesprawiedliwości ludzkiej. Proudhon chciał zatem zamienić obecne mu systemy polityczno-państwowe na system mutualistyczny. Tylko taki system uważał za sprawiedliwy, hołdując mu we wspomnianym już dziele „Co to jest własność?” pisząc, że „...swobodne stowarzyszenie, wolność – której wyłączną funkcją jest utrzymanie równości w środkach produkcji i wzajemności

w wymianach (...) stanowi jedyną możliwą, jedyną słuszną formę społeczeństwa...”. W odróżnieniu od Strinera nie popierał on aż tak skrajnego egoizmu, mimo iż jak poprzednik wywyższał jednostkę ponad społeczeństwo. Negując rolę państwa, istniejące normy prawne zastąpiłby umowami {dobrowolnymi} zawieranymi pomiędzy gminami, obywatelami i różnego typu stowarzyszeniami. Oczywiście wyżej określone umowy musiałyby określać i honorować indywidualne interesy każdej jednostki i nakładałyby na „...kontrahentów (...) obowiązek wypływający jedynie z ich osobistego przyrzeczenia...”. Oczywiście sądy i wszelkiego typu instytucje prawne nie miałyby racji bytu, gdyż ich działanie opiera się na przymusie i zniewoleniu człowieka. Lansowany przez Proudhona ustrój federacyjny miał mieć zastosowanie na szczeblu lokalnym, gdzie jego funkcje przejęłyby sfederowane i samorządne, ale do końca autonomiczne gminy. Natomiast, jeżeli chodzi o sytuację międzynarodową, rolę państw miały przejąć konfederacje regionów geograficznych z całego świata.

Oczywiście zdawał sobie w pełni świadomość, iż urzędy administracyjne musiałyby w jakiś sposób przetrwać tę „anarchistyczną ewolucję”, lecz widział je raczej jako organ przedstawicielski, który byłby pod stałą kontrolą społeczności gminnej. Cały czas podkreślał, że droga do przemian miała być ewolucją, a nie rewolucją. Obawiał się, że rewolucja może doprowadzić do „despotycznej anarchii”, a przecież nie chodziło mu o zastąpienie jednego reżimu, drugim. Nawet, jeżeli w teorii byłby to „reżim oświecony”. Filozofia i poglądy życiowe Pierre’a Josepha Proudhona, stały się inspiracją między innymi dla szeroko rozumianego ruchu robotniczego we Francji. Duch Proudhona dostrzegalny jest u czołowych teoretyków anarchizmu jak Piotr Kropotkin, Georges Sorel czy Edward Abramowski, przez co uważany jest za jednego z najwybitniejszych myślicieli XIX wiecznej Francji.

Anarchizm kolektywistyczny

Podstawy kolejnego nurtu w ruchu anarchistycznym, zwanego „anarchizmem kolektywistycznym” nakreślił wybitny teoretyk i ideolog anarchizmu Michaił Bakunin. Śmiało można stwierdzić, iż on jako pierwszy nadał ruchowi anarchistycznemu iście rewolucyjny charakter, formułując konkretny program owego ruchu społecznego. Rosjanin Michaił Aleksandrowicz Bakunin {1814-1876} był przez potomnych uważany za wiecznego rewolucjonistę, który całe swoje życie poświęcił dążeniu do wymarzonego celu –

faszyzmu czy w końcu marksistę. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej stał się zwolennikiem nowych przemian społeczno-ustrojowych i pozostał nim do końca swoich dni. Sam Sorel twierdził, że nie miał on stricte anarchistycznych poglądów, zresztą nawet do końca nie sympatyzował z anarchistami. Uważał, że anarchizm skupiał tzw. „lumpenproletariat” czyli zdegradowaną inteligencję i biedotę.

Mimo to, powołując się na Kołakowskiego możemy stwierdzić, że anarchizm Sorelowi nie był obcy „...nacisk na całkowite zniesienie instytucji państwowych, odmowa uczestnictwa w grze parlamentarnej i związane z tym ataki na „socjalizm polityczny”, a więc podstawowe wyróżniki anarchistycznej ideologii, są u Sorela niezwykle silne...”. Uważał, że wraz z postępem, jaki się odbywa obecnie, morale robotnika i jego świadomość też muszą wzrastać. Atakował Kościół katolicki, gdyż uważał, że nie może on dbać o stronę duchową robotników i podnosić ich wartości moralnych, ponieważ sam jest niemoralny. Oskarżał go o to, że nie chce wykazać zrozumienia dla spraw gospodarczych, przez co po części lekceważy klasę robotniczą. Dlatego Sorel „...nie mogąc znaleźć twórczych elementów moralnych we współczesnym katolicyzmie (...) poszukiwał ich właśnie w socjalizmie, syndykaliźmie, następnie zbliżył się do faszyzmu włoskiego, by wreszcie stać się zwolennikiem komunizmu leninowskiego...”. Syndykaliści mieli krytyczne stanowisko nie tylko względem innych nurtów anarchistycznych, ale prezentowali też postawę sceptyczną względem militarizmu, demokracji i parlamentarizmu. Niechęć syndykalistów była widoczna zarówno do burżuazji jak i do inteligencji, jedynie klasa robotnicza była przez nich gloryfikowana, jako samowystarczalna i niezbędna dla społeczeństwa. Główną ideą anarcho-syndykalizmu był wspomniany „strajk generalny”, który miał na celu wyzwolenie klasy robotniczej. Strajk, jako jedna z możliwości robotniczego protestu, mógł przyjąć wszelakie formy. Od początkowych cichych akcji, do rewolty robotniczej. Syndykaliści nie chcieli likwidować państwa całkowicie, pragnęli tylko przejąć nad nim kontrolę. Początkowo dlatego obawiali się anarchistów w swoim ruchu, gdyż ci mogliby próbować przeistoczyć przysze zdobycze robotniczych protestów w ustrój anarchokomunistyczny. Mimo, iż obawiali się z początku tych idei, nieuchronnie stawały się one bliższe sercom syndykalistów. Spowodowało to zapowiedź, że anarchokomunizm będzie systemem, do którego będzie ewoluowało syndykalistyczne społeczeństwo. Ideałem zatem były syndykaty rozumiane jako wolne stowarzyszenia producenckie.

W równości międzyludzkiej widział fundament przyszłego „ustroju”. Jak sam pisał „...U narodów cywilizowanych kiełkuje nowa forma społeczeństwa, zamiast dawnej. Społeczeństwo równych między sobą ...”. System ten według Wincentego Kołodzieja, zwany był w radzieckiej nauce jako „koszarowy komunizm”. Ciekawe poglądy prezentował też „Czarny Książę” w kwestii prawa i przestępczości. Wyróżnił on bowiem trzy główne grupy praw: pierwsze, które służą obronie własności, drugie które stoją na straży rządu i władzy, a trzecie niby to mają służyć obronie jednostki. Jak twierdził dwie pierwsze grupy stanowiły przywilej dla wyzysku i przywłaszczania sobie cudzej pracy, przez władze państwowe. Trzecia grupa praw niby z pozoru słuszna, też nie miałyby szerszego zastosowania. Twierdził, że eliminując własność, zlikwiduje przestępczość. W swojej rozprawie o ekonomice przyszłego społeczeństwa pt. „Zdobycie chleba”, nakreślił cały przebieg rewolucji, w czasie której robotnicy mieliby przejąć fabryki i przestawić produkcję, która miałaby odtąd produkować na potrzeby ogółu. Chłopi natomiast mieli przepędzić wielkich właścicieli ziemskich i ich dobra uczynić wspólną własnością. Zdawał sobie sprawę, że szczególnie na wsi, ciężko będzie na samym początku zaszczepić nowe idee „...pozostanie całe mnóstwo wsi, które trzymać się będą starego, indywidualnego porządku rzeczy, zachowując postawę wyczekującą...”. Kropotkin jako pierwszy tak silnie akcentował potrzebę współpracy, która przyczyniłaby się postępowi moralno – technicznemu społeczeństwa. I właśnie w tym oddolnym ustroju komun widział istotę anarchizmu, który definiował następująco „...Anarchizm jest tworem pierwszego prądu, jest wyrazem siły twórczej mas, tych mas, które były twórcami instytucji prawa zwyczajowego dla obrony przed zakusami żądnej władzy mniejszości...”.

Anarchizm syndykalistyczny

Historia syndykalizmu nie wiąże się bezpośrednio z ideami anarchizmu. Jest on w istocie odpowiedzią i walką (jednocześnie) „oświeconych” robotników z ich kapitalistycznymi wyzyskiwaczami. Syndykalizm narodził się w łonie związków zawodowych i był symbolem sprzeciwu względem wyzysku fabrycznej finansjery. Za tzw. ojca syndykalizmu uważa się Georgesego Sorela {1847–1922}. Był on głównym teoretykiem idei „strajku generalnego” i twórcą anarchosyndykalizmu. Dość późno, gdyż w wieku około czterdziestu lat zaczął pisać swoje przemyślenia. Nie należał do żadnej partii, a mnogość poglądów, które wyrażał, klasyfikowała go jako anarchystę, inspiratora

wolności absolutnej. Kim zatem był ów rewolucjonista? Bakunin przyszedł na świat w licznej, lecz zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Ze względu na ambicje ojca, w wieku czternastu lat został wysłany do artyleryjskiej szkoły oficerskiej. Porzucił ją jednak i dotarł do Moskwy, gdzie zbratał się z tamtejszą inteligencją. Zaowocowało to wielką fascynacją do filozofii, a zwłaszcza do poglądów Hegla. Jednak to pod wpływem Hercena, poglądy przyszłego „apostoła powszechnego zniszczenia” stały się radykalne. Od zawsze Bakunin stawiał czyn nad teorię. Najlepiej jego postawę określają słowa, że był on człowiekiem, który lepiej czuł się „...z karabinem w ręku niż z piórem, na barykadzie niż przy biurku...”.

Był to człowiek o szczególnie ostrym temperamentie, obdarzony wielką charyzmą. Można tu przytoczyć słowa prefekta policji praskiej, który stwierdził że „...Bakunin jest nieoceniony pierwszego dnia rewolucji, ale należałoby go rozstrzelać już następnego...”. Rosyjski anarchista otwarcie lansował tezę, że tylko otwarta rewolucja przyniesie zmiany w społeczeństwie. O stopniowej ewolucji nie chciał nawet słyszeć. Twierdził, że duch niszczenia jest zarazem duchem tworzenia. Uważał, że jak człowiek straci chociażby część wolności, nie zrekomensują mu jej żadne przywileje, co więcej zacnie się stawać coraz większym niewolnikiem władzy i państwa. Swoją wielką miłość do wolności podkreślił w deklaracji z 1871 roku, kiedy pisał „...Jestem fanatycznym miłośnikiem wolności, uważam, że tylko w jej łonie mogą się rozwijać i rozkwitać, rozum, godność i szczęście ludzkie...”.

Bakunina cechował ostry antyklerykalizm. Jego postawa ateistyczna, odrzucała jakąkolwiek ingerencję kościoła i dogmatów wiary na życie ludzkie. Uważał, że wiara i Bóg stoją na przeszkodzie człowiekowi do pełni wolności. Wnioskował, że wiara oparta jest na bezgranicznym posłuszeństwie, czy wręcz niewolnictwie, na co rzecz jasna nie może pozwolić sobie anarchista. Ustrój przyszłego społeczeństwa opierał na systemie kolektywistycznym, do którego ludzkość miała dojść na drodze gwałtownej rewolucji. Żeby do tego doszło, musi nastąpić „...Usunięcie, rozwiązanie i moralny, polityczny, sądowy, biurokratyczny i finansowy upadek kierującego, górującego nad wszystkim scentralizowanego państwa, które prowadzi podwójną grę i inne JA ukazuje kościołowi, co jest przyczyną procesu biednienia, oglupiania i zniewalania narodów. Naturalnym następstwem tego będzie likwidacja wszystkich państwowych uniwersytetów, podczas gdy powinno nastąpić większe poświęcenie uwagi nauce publicznej z wyjątkiem gmin i wolnych stowarzyszeń. Usunięcie państwowego majątku sędziowskiego. Wszyscy sędziowie powinni być wybierani przez naród. Usunięcie istniejących i

obowiązujących obecnie w Europie kodeksów prawa karnego i cywilnego, ponieważ są one inspirowane wbrew ludzkiemu prawu, zarówno kultem boga i państwa, jak i religijnie oraz politycznie uświęconej rodziny i majątku, a także dlatego, że kodeks wolności może zostać stworzony tylko przez samą wolność....”.

Nowe społeczeństwo miało zatem składać się z luźnych i dobrowolnych kolektywów, lub federacji, gdzie wszystko miało być wspólne {tj. ziemia, narzędzia czy kapitał}. Ostro krytykował własność gdyż twierdził, że prowadzi do zbytniego podziału społeczeństwa, czego wszyscy anarchiści chcieli tak bardzo uniknąć. Nowe instytucje, które w ustroju kolektywistycznym przewidywał Bakunin, miały mieć charakter oddolny i być pod stałą kontrolą ogółu społeczności kolektywu. Przynależność do gminy była całkowicie dobrowolna. Człowiek żyjący na jej terenie, wcale nie musiał należeć do jakiegokolwiek gminnej struktury. Wszystko opierało się na wolnym wyborze. Przewidywane podatki, które z własnej woli mieli płacić członkowie gminy. Pieniądze z nich, miały zostać wykorzystywane do zapewnienia jednostce podstawowego pakietu socjalnego, czyli ochrony zdrowia i życia. Reszta miała iść na oddolną działalność administracji. W razie gdyby jakaś jednostka nie chciała się podporządkować federacji, groziła by jej co najwyżej banicja, lecz na pewno nie byłaby represjonowana. Reasumując, anarchokolektywizm dążył do wolności absolutnej, a kluczem do uzyskania tego stanu była likwidacja zarówno władzy świeckiej jak i duchownej. Na jej miejsce powstawać miały wolne gminy – kolektywy, gdzie ich oddolny charakter byłby gwarantem wolności i praworządności.

Anarchizm komunistyczny

Ideologiem, a zarazem głównym twórcą kolejnego nurtu anarchistycznego tzw. anarchokomunizmu, był Książę Piotr Kropotkin {1842-1921}. Urodził się w zubożałej, podupadającej {lecz jednocześnie jednej z najstarszych} rodzinie arystokratycznej, skąd wzięty jego przydomek „Czarny Książę” anarchizmu. Swoje teorie dotyczące anarchokomunizmu, Piotr Kropotkin oparł o przyrodniczo. W tradycjach pozytywizmu, empiryzmu i ewolucjonizmu, starał się ugruntować anarchizm. Kropotkin zawsze wierzył we wrodzoną dobroć u ludzi. Był uważnym obserwatorem przyrody, dzięki czemu zauważył, że rywalizacja i niezdrowe współzawodnictwo, przynosi tylko stratę dla gatunku. Zaobserwował również, że w miejsce walki, lepiej wprowadzić sym-

biozę, która zaowocuje postępowaniem, przynoszącym liczne dobra dla ludzkości. Twierdził, że anarchista powinien być w równej mierze rycerzem i świętym.

Władysław Poniecki charakteryzując „czarnego księcia” pisał o nim: „...Kropotkin był apostołem i bojownikiem swego narodu. Wywalczył on swej ojczyźnie prawo wzniesienia posagu wolności, równości i sprawiedliwości ...”. Kropotkin wnioskował, że człowiek ma w swojej naturze wpisane dobro, sprawiedliwość i uczynność, tylko instytucje państwowe i bezduszna administracja sprawiły, że zatracił swoje wrodzone instynkty, nabywając wszelkie zło, jakie niesie mu rozwój cywilizacyjny. Jaką miał zatem wizję nowego społeczeństwa? Otóż twierdził, że zmiany w społeczeństwie miałyby nastąpić pod wpływem rewolucji społecznej, jednak miała ona mieć więcej cech „gwałtownej ewolucji”. Zapowiadany przewrót miał za zadanie „zdobyć chleb”, czyli powinien zaspokoić naturalne potrzeby człowieka. Doszukiwać można się tutaj jawnych odwołań do owych koncepcji przyrodniczych, którym hołdował.

Na uwagę zasługuje fakt, iż potrafił połączyć ideologię z codziennością. Tą kwestię skrzętnie podkreśliła Maria Orsetti, charakteryzując go następującymi słowami „Kropotkin potrafił dokonać rzeczy najtrudniejszej; zharmonizować, w wysokim stopniu czyni swojego życia z wyznawanymi poglądami...”. Kropotkin wyobrażał sobie nowy ustrój, jako związek wolnych gmin – komun. Wzajemne relacje miały być oparte na obopólnej pomocy, a sprawiedliwość i tolerancja stanowić miały gwarancję swoistej praworządności. Anarchokomunizm podobnie jak bakuninowski anarchokolektywizm przewidywał, że wszelkie narzędzia i sprzęt miały być wspólne, lecz nie było mowy o równym podziale zysków, ponieważ każdy miał otrzymywać według potrzeb. Słusznie zauważa Franciszek Ryszka, że nie da się zmierzyć równomiernie wartości pracy ludzkiej i zachodzi możliwość, że jedni będą wyżej cenić swoją pracę od drugih. Według jego założeń, komuna miała nieść pomoc słabszym oraz zapewniać podstawę życiową jej mieszkańcom.

Kropotkin zdecydowanie występował przeciwko odgórnemu władzy. Twierdził, że tylko lokalne struktury i sam lud zdolny jest do zapewnienia nowemu społeczeństwu gminnokomunalnemu isticie socjalistyczny charakter. Mimo, iż był gorliwym wyznawcą idei wolności, otwarcie i stanowczo podkreślał, że każdy obywatel komuny, musi czuć obowiązek pracy. Zaznaczył przy tym, że przy obecnym stanie techniki, wystarczyłby pięciogodzinny dzień pracy, który zapewniłby rozwój społeczeństwa komunalnego. Resztę dnia można było indywidualnie przeznaczyć na odpoczynek lub wytwarzanie przedmiotów tzw. zbytku.